

W rocznicę
strajku chłopskiego
str. 3.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 218 (1496)

GDAŃSK, ŚRODA 15 SIERPNI 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Przyrzekamy walczyć zwycięsko o pokój Adres powitalny młodzieży niemieckiej do Generalissimusa Józefa Stalina

BERLIN PAP. Wielki plac Marksa-Engelsa był w niedzielę wieczorem widowiskiem niezwykle podniosłej uroczystości. W obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, odbyło się wręczenie Sztandarów Stalnowskich organizacjom Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, które zwyciężyły w przedmiotowym Czynie Stalnowskim.

W czasie uroczystości przewodniczący FDJ Erich Honnecker odczytał adres powitalny młodych bojowników o pokój z Niemiec do Józefa Stalina. Adres ten, podpisany przez 4.145.839 chłopów i dziewcząt niemieckich, głosi:

DROGI JÓZEFIE STALIN!

Miliony młodych Niemców, z których ponad milion na oczach całego świata przybyło do Berlina na Złot Młodych Bojowników o Pokój przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku, przesyłają Wam, wielkiemu wodzowi międzynarodowego obozu pokoju, gorące pozdrowienia.

W związku z pierwszą rocznicą otrzymania Waszej depechy, która wskazywała nam drogę i postawiła przed młodzieżą niemiecką doniosłe zadanie czynnego udziału w budowie jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przygotowując się do III Złota w Berlinie, ogłosił Czyn Stalnowski. W Cynie tym miliony młodych Niemców, wzmagając swe wysiłki w walce o pokój, wyrażili swą głęboką miłość do Was, drogi Józefie Stalin!

Ponad 430 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju

PRAGA PAP. Urząd Informacyjny Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, który stwierdza, że kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami przysięga z każdym dniem na siłę.

Ogółem w 48 krajach do dnia 13 lipca br. zebrano pod Apelem Światowej Rady Pokoju 338.841.398 podpisów, a obecnie ilość podpisów przekroczyła już 430 milionów.

Karzająca ręka ludowej sprawiedliwości dosięgła zdrajców Ojczyzny

Uzasadnienie wyroku na członków organizacji dywersyjno-spiegowskiej w W.P.

Jak już donosiliśmy, w dniu 13 bm. Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał wyrok na członków organizacji dywersyjno-spiegowskiej w Wojsku Polskim.

W uzasadnieniu wyroku Najwyższy Sąd Wojskowy stwierdza m. in.:

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości potwierdza zarzuty aktu oskarżenia, a w szczególności na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków i odczytanych względnie uznanych za ujawnione dokumentów ustalono:

Ze w latach 1945 — 1950 w korpusie oficerskim Wojska Polskiego istniała dywersyjno-spiegowska grupa, w skład której wchodził m. in. oskarżeni Tatar, Kirchmayer, Herman, Mossor, Unik, Nowicki, Roman, Wacek i Jurecki. Grupa ta stawiała sobie za cel obalenie przemocy ludowej ustroju państwa polskiego i przywrócenie w Polsce władzy kapitalistów i obszarników w oparciu o pomoc imperialistycznych ośrodków dywersyjno-wywiadowczych.

Grupa ta, której kierownictwo stanowił oskarżeni Tatar, Kirchmayer, Mossor, Herman, Unik, Nowicki oraz Kuropieska, inspirowała i kierowała przez ośrodki wywiadowcze angielskie i amerykańskie operacjami zakrojonym na szeroką skalę szpiegostwem w łonie Wojska Polskiego.

Osk. Kirchmayer wstąpił do ludowego Wojska Polskiego w październiku 1944 r., celem prowadzenia w jego szeregach działalności dywersyjnej, w ten sposób realizował on plan działania uzgodniony z oskarżonym Tatarem na początku 1944 r.

W ramach Czynu noszącego Wasze imię, do szeregów Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Organizacji Młodych Pionierów wstąpiło 390.583 chłopów i dziewcząt, tak że Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Organizacja Młodych Pionierów liczą obecnie 3.591.884 chłopów i dziewcząt.

1.056.998 osób studiowało w ramach Czynu Wasze doniosłe dzieło „O podstawach leninizmu”, zdobywając tym samym cenną wiedzę dla swej walki o pokój i o utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec.

W pracy 121.882 grup agitatorów i w ramach 862.514 różnych zobowiązań, członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej stosowali w praktyce zdobyte wiadomości, dopomogli w wyjaśnieniu ludności wielkiego niebezpieczeństwa grożącego narodowi niemieckiemu wskutek remilitaryzacji Niemiec zachodnich, dokonanej przez imperialistów amerykańskich i niemieckich.

Młodzież zatrudniona w upaństwowionym przemyśle i w rolnictwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stosując w swej pracy metody radzieckich nowatorów produkcji będące dla niej cennym przykładem, wykonała plany w ogólnej sumie na 6.209.195 dni przed terminem i tym samym w ramach Czynu wniosła wielki wkład w wykonanie pierwszego planu 5-letniego.

W lecie 1945 r. Kuropieska, który po powrocie z obozu jenieckiego w Woldenbergu równie wstąpił do W. P. Kuropieska poinformował Kirchmayera, o tym, że w przededniu załamania się hitlerowskich Niemiec w obozie w Woldenbergu uformowała się dość liczna grupa oficerów, która postanowiła powrócić do kraju dla prowadzenia szeroko zakrojonej działalności dywersyjnej przeciw Polsce Ludowej, przez przeniknięcie do wojska, do aparatu państwowego i partii demokratycznych. Jako jedną z czołowych postaci tej grupy wymienił oskarżonego Hermana, byłego szefa biura studiów II oddziału KG AK, z-cę szefa oddziału II KG AK.

W lipcu 1945 r. Kuropieska przedstawił osk. Hermana ówczesnemu wiceministrowi obrony narodowej Marianowi Spychalskiemu. Wkrótce po tym Spychalski spowodował przyjęcie do W. P. Hermana oraz grupy podwładnych Hermana z oddziału II KG AK.

W trakcie rozmów ze Spychalskim i Kirchmayerem Herman na zlecenie II oddziału t. zw. sztabu głównego w Londynie zajmował się organizowaniem wywiadu wojskowego w kraju, skierowane przeciwko interesom Polski Ludowej.

Na gruncie kontaktów między Kuropieską, Kirchmayerem i Her-

Młodzież Niemiec zachodnich, ramię przy ramieniu ze wszystkimi postępowymi siłami Niemiec zachodnich prowadzi odważną walkę w obronie pokoju, przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu.

Mimo terrorystycznego zakazu działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, ogłoszonego przez odwetowy rząd niemieckich imperialistów zasiadający w Bonn, postępową młodzież Niemiec zachodnich daje wszystkim młodym Niemcom przykład jak należy walczyć przeciwko zakusom Mc Cloy'a, Adenauera i Schumachera, którzy chcą wykorzystać młodzież niemiecką jako mięso armatnie w agresywnej wojnie przeciwko miłującym pokój narodom.

Powaga sytuacji, wytworzona wskutek przybywania amerykańskich i angielskich wojsk interwencyjnych do Niemiec zachodnich i wskutek bezczelnych posunięć sił imperialistycznych remilitaryzujących Niemcy zachodnie, nakazuje nam spotęgowanie wysiłków dla usunięcia niebezpieczeństwa wojny i dla zapewnienia pokoju.

Dlatego też ślubujemy Wam dziś uroczystość, że nasza walka o pokój nigdy nie osłabnie. Mamy przed sobą zawsze sztandar bohatera Związku Radzieckiego i jesteśmy przekonani, że ufa nam wielki Stalin, który uczy nas jak trzeba walczyć z całą stanowczo-

ścią o sprawę narodu i jak trzeba zwyciężać.

Przyrzekamy Wam, drogi Józefie Stalin, że pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — awangardy narodu niemieckiego, pod przewodem naszego ukochanego prezydenta Wilhelma Piecka — będziemy bronili do końca sprawy pokoju. Depesza Wasza będzie dla nas również w przyszłości obowiązującym drogowskazem i główną wytyczną naszych czynów.

NIECH ŻYJE NIEZWYCIĘŻNY SOCJALISTYCZNY ZWIAZEK RADZIECKI, KROCZĄCY NA CZEŁE NARODÓW W WALKIE O POKÓJ!

NIECH ŻYJE TRWAŁA PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODAMI NIEMIECKIM I RADZIECKIM!
NIECH ŻYJE NASZ MĄDRY NAUCZYCIEL I WÓDZ, NASZ NAJLEPSZY PRZYJACIEL WIELKI STALIN!

W 80 rocznicę urodzin wielkiego rewolucjonisty

Lud niemiecki złożył hołd pamięci Karola Liebknechta

BERLIN PAP. W 80 rocznicę urodzin Karola Liebknechta odbyły się w Niemieckiej Republice Demokratycznej uroczystości poświęcone jego pamięci.

W Berlinie, na placu pamięci Karola Liebknechta w muzeum bojowników o socjalizm złożono liczne wieńce. Obecni byli przy tym prezydent NRD Wilhelm Pieck, przedstawiciele kierownictwa SED i rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, delegaci organizacji masowych, liczna młodzież niemiecka i zagraniczna oraz wielu mieszkańców Berlina.

W miejscu, gdzie Karol Liebknecht 1 maja 1916 roku wygłosił płomienne przemówienie przeciwko wojnie imperialistycznej, przed dworcem na Potsdamer Platz w Berlinie, został założony kamień węgielny pod pomnik Liebknechta.

W ten sposób wstępują do walki między innymi oskarżony Roman i inni.

Korzystając z wyjazdu do Londynu szefa sztabu WIN Boksza Nina, Kirchmayer zawiadomał Tatar o istnieniu załóżki grupy dywersyjno-wywiadowczej, zapowiadając przy tym przyjazd do Londynu Kuropieski, z którym Tatar winien uzgodnić wszelkie dyrektywy dla ich grupy w kraju. (Ciąg dalszy na str. 2)

Na budowlach socjalizmu

Olbrzymi warsztat stalowych konstrukcji będzie uruchomiony przed terminem w Nowej Hucie

KRAKÓW PAP. Zgodnie z zobowiązaniem, podjętym na wieść o przedterminowym uruchomieniu huty „Częstochowa”, budownictwo kombinatu przemysłowego Nowa Huta spotęgowało wysiłki w celu przedterminowego uruchomienia pierwszych obiektów produkcyjnych. Jednym z nich będzie warsztat do produkcji konstrukcji stalowych, który uruchomiony zostanie na trzy miesiące przed terminem.

Olbrzymi ten obiekt, przemysłowy, o kubaturze około 100 tys. m³, wykańczany jest obecnie w stanie surowym. Już w najbliższych dniach ekipy betoniarzy i zbrojarzy przystąpią do zakładania fundamentów pod wielkie obrabiarki, które obecnie nadchodzą. Jeszcze w roku bież. rozpocznie one prace, przyspieszając tempo budowy kombinatu.

Nowy, wielki warsztat produkcyjny obsługiwany będzie głównie przez młodzież.

Depesze gratulacyjne

z okazji święta narodowego
Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

WARSZAWA PAP. Z okazji święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wystosowane zostały następujące depesze:

JEGO EKSCELENCJA

PAN KIM DU-BON

Przewodniczący Prezydium

Najwyższego Zgromadzenia Ludowego

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Phenian

W dniu Święta Wyzwolenia narodu koreańskiego przez Armię Radziecką spod jarzma imperialistycznego przesyłam Panu, Panie Przewodniczący i narodowi koreańskiemu jak najgorętsze pozdrowienia od narodu polskiego i od siebie osobiście.

Potworne zbrodnie imperialistycznych agresorów, popełniane na narodzie koreańskim, wywołują oburzenie narodu polskiego i wszystkich narodów miłujących wolność i pokój. Bohaterska walka Korei przeciw barbarzyńskiemu najazdowi, walka, w której agresor mimo swej przewagi technicznej ponosi olbrzymie straty, mobilizuje dziś wszystkie ludy przeciw zbrodniczemu zakusom imperialistów, zmierzających do wywołania nowej wojny, do podboju świata. Z jeszcze większą stanowczością zwierają się i rosną szeregi obrońców pokoju wokół umiłowanego przez ludzi dobrej woli wodza pokojowych sił świata, wielkiego Stalina. Wraz z całym narodem polskim wierzę, że plany agresorów zostaną pokrzyżowane.

Życzę narodowi koreańskiemu jak najszybszego zwycięstwa i wstąpienia na drogę pokojowej odbudowy wolnej, demokratycznej i bohaterskiej ojczyzny.

BOLESŁAW BIERUT.

TOWARZYSZ KIM IR-SEN

Przewodniczący Gabinetu Ministrów

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Phenian

W dniu Święta Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesyłam Rządowi Korei i Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym serdeczne życzenia zwycięstwa w wyzwolenie walce narodu koreańskiego oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra swego kraju.

Bohaterstwo narodu koreańskiego i jego wspaniała postawa wobec imperialistycznych wrogów jest natchnieniem dla sił postępu w całym świecie oraz wzmacnia obóz pokoju, który pod kierownictwem Związku Radzieckiego, stanowi niezwyciężoną opokę przed zakusami imperialistów.

JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Pogrzeb nieustraszonego sokoła stalnowskiego poległego w walce o wyzwolenie Wybrzeża manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej

W dniu wczorajszym na cmentarzu rediowskim w Gdyni zostały złożone do grobu odnalezionego ostatnio zwłoki radzieckiego lotnika Anatola Tarasowa, który poległ

w walkach o wyzwolenie polskiego Wybrzeża.

Spółczesność Gdyni, biorąc czynny udział w uroczystym pogrzebie bohaterskiego lotnika, zamianowała najgłębszą wdzięczność i serdeczną przyjaźń dla narodu radzieckiego i jego niezwyciężonej armii.

Kondukt pogrzebowy otwierały poczty sztandarowe KM PZPR i ZMP, po czym szły liczne delegacje z wieńcami.

Tuż za orkiestrą w takt marsza żałobnego młarowo kroczyła kompania honorowa Marynarki Wojennej. Samochód, na którym przy trumnie pełnili straż marynarze, otoczyli harcerze.

W pierwszych szeregach za trumną postępowali przewodniczący konsulatu generalnego ZSRR z konsulem generalnym M. Potapowem na czele. Dalej kroczyli sekretarz KW PZPR tow. Krupa, I sekretarz KM PZPR tow. Adamczyk, przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni tow. Kozłowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego TPFR tow. Babski oraz wyżsi oficerowie Marynarki Wojennej.

Za nimi w skupieniu szły delegacje reprezentujące wszystkie zakłady pracy, organizacje społeczne i młodzieżowe, niosąc wieńce, barwne wiązanki kwiatów i czerwone szturmówki.

Na cmentarzu rediowskim wśród grobów żołnierzy radzieckich wykopano świeżą mogiłę, — zwartym kołem otoczyli ją delegacje.

Przemawiający w imieniu wszystkich mieszkańców Gdyni przewodniczący Prezydium MRN tow. Kozłowski wyraził hołd i cześć wielkiej Czerwonej Armii, której godnym synem był — Anatol Tarasow. Poległ on jako jeden z wielu, abyśmy mogli żyć w wolnej i niepodległej Polsce Ludowej.

Następne przemówienie wygłosił konsul generalny ZSRR w Gdańsku tow. M. Potapow, który m. in. powiedział:

„Bohaterski lotnik Anatol Tarasow, którego dziś chowamy był komсомоłcem — oficerem Radzieckiej Armii. Zginął śmiercią lotnika w ostatnich godzinach walk o wyzwolenie Gdańska i Gdyni, licząc zaledwie 23 lata. Niech pamięć o nim i o wszystkich tych, którzy oddali swe życie w walce z faszyzmem będzie symbolem przyjaźni między narodami polskim i radzieckim, niech pamięć ta będzie również uprzedzeniem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych, że na straży pokoju stoi nieugięte Odrodzone Wojsko Polskie o boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej”.

W imieniu Wojska Polskiego bohaterskiego lotnika pożegnał kpt. F. Krakus, po czym obecni głęboką ciszą uczcili pamięć tego, którego prochy powoli opuszczono do mogiły.

Pięty huk wstrząsnął powłotą, kiedy kompania honorowa Marynarki Wojennej oddała trzy krotną salwę karabinową — ostatnie żołnierskie pożegnanie. Gdy przebrzmiały taktę marsza żałobnego na trumnę posypały się grudki ziemi, rzucane przez delegacje. Po chwili, na świeżo usypanej mogiłe złożone wieńce i wiązanki kwiatów utworzyły wielki kopiec. Uczestnicy manifestacji opuszczając cmentarz, na zawsze zachowali w swych sercach pamięć o nieustraszonemu sokole stalnowskim, lotnikowi Anatolowi Tarasowowi poległym w walce o wolność naszego Wybrzeża.

Uwaga korespondenci

Dnia 20 bm. o godz. 16.00 w sali konferencyjnej rady zakładowej Stoczni Gdańskiej odbędzie się zebranie korespondentów Stoczni Gdańskiej i Północnej. Na zebraniu obecny będzie przedstawiciel redakcji „Głosu Wybrzeża”.

Czujość narodu polskiego udaremniła spisek

(Dalszy ciąg uzasadnienia wyroku ze strony 1)

Z końcem 1945 r. Kuropieska wyjeżdża do Londynu jako członek Polskiej Misji Wojskowej. Członkiem tejże misji jest również Chojecki, który na terenie Londynu spotyka się ze znajomym swoim osk. Utnikiem, szefem VI oddziału t. zw. sztabu głównego na emigracji, podległego bezpośrednio Tatarowi, jako zastępcę szefa tegoż sztabu do spraw krajowych. Za pośrednictwem Utnika i Chojeckiego dochodzi do rozmów między Tatarzem a Kuropieską, w czasie których Kuropieska przedstawia szczegółowo Tatarowi plany dywersyjno-wywiadowczej grupy w Wojsku Polskim oraz skład jej kierownictwa.

Zbrodniczy program

W lutym 1946 r. osk. Tatar ustala wytyczne dla kierownictwa grupy szpiegowsko-dywersyjnej w odrodzonym W. P., w myśl których grupa ta winna:

1. Dążyć do opanowania instytucji centralnych odrodzonego Wojska Polskiego, jednostek wojskowych oraz szczególnie ważnych obiektów.
2. Prowadzić wywiad na terenie odrodzonego Wojska Polskiego, a materiały przekazywać dla zagrańczego kierownictwa.
3. Popierać obóz grupujący się wokół Mikołajczyka w jego walce o zdobycie władzy.

W marcu 1946 r., odbywa się zebranie członków kierownictwa do którego w międzyczasie przystąpili Prugar-Ketling i osk. Mossor. Na zebraniu tym przeprowadzono podział funkcji, w myśl którego Kirchmayer miał kierować sprawami organizacyjnymi, Mossor objął kierownictwo grup konspiracyjnych na terenie instytucji centralnych MON, a osk. Herman wywiad wojskowy.

Powstaje sieć wywiadowcza

Zgodnie z postanowieniami kierownictwa i dyrektywami Tatar, Utnika i Nowickiego, w instytucjach centralnych W. P., a potem i w terenie zostaje założonych szereg komórek, mających na celu możliwość opanowania, lub co najmniej wpływania na kierowanie tymi instytucjami, lub dowodzenie nimi jednostkami oraz prowadzenia tam wywiadu.

Materiał wywiadowczy uzyskiwany przez te komórki ześrodkowywany był w ręku osk. Hermana, który w tym czasie wywiadem kierował i który materiały te wraz z raportami organizacyjnymi przekazywał do kierownictwa zagrańczego. Przekazywanie materiałów odbywało się dwiema drogami, przez Kuropieskę, oraz przez grupę konspiracyjną „Radosława” — Mazurkiewicza i Pluty-Czachowskiego, która łączność z zagranicą utrzymywała za pośrednictwem ambasady angielskiej w Warszawie.

Jesienią 1946 r. osk. Mossor spotkał się z osk. Tatarzem w Londynie i omówił z nim stan konspiracji oraz potrzeby dalszego werbunku wśród oficerów emigracyjnych dla zasilenia szeregów spisku.

Po klęsce Mikołajczyka kurs na grupę prawicowo-nacjonalistyczną

W grudniu 1946 r., w Paryżu odbyło się spotkanie między osk. Tatarzem a osk. Kirchmayerem, w którym brał również udział Bokszczanin, jako przedstawiciel II oddziału t. zw. sztabu w Londynie.

W trakcie tej rozmowy omówiono szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnątrz kraju. Osk. Kirchmayer, referując sytuację w kraju, wyraził opinię, że dotychczasowa orientacja na Mikołajczyka jest bezcelowa, gdyż jak ocenia — klęska jego w wyborach jest nieunikniona. Kirchmayer wyraził pogląd, iż należy postawić na grupę prawicową w partiach robotniczych.

Omawiając sytuację w wojsku i stan organizacji konspiracyjnej, Kirchmayer podał, iż dzięki polityce prawicowej i nacjonalistycznej Spychalskiego, udało się konspiracji wprowadzić do wojska szereg zaufanych oficerów i umocnić zasięg komórek konspiracyjnych. Podkreślił on także, iż Spychalski prowadził politykę zmierzającą do zrywania więzi między Wojskiem Polskim a Armią Radziecką, co ma szczególnie poważne znaczenie dla organizacji konspiracyjnej.

Osk. Tatar uznał wywody Kirchmayera w kierunku tej orientacji za słuszne, dodając, że postara się przyjechać do kraju, w szczególności celem bezpośred-

nego zetknięcia się z gen. Spychalskim.

W tym celu oskarżeni ustalili, że dla zmylenia czujności władz ludowych i dla zabezpieczenia bezkarnego przyjazdu do kraju sobie i ludziom, których wysłał się dla zasilenia konspiracji, Tatar przekaże do kraju część funduszy znajdujących się w jego dyspozycji. Kirchmayer miał po powrocie do kraju przygotować grunt do rozmów Tatar z gen. Spychalskim.

Tatar polecając Kirchmayerowi dalsze kierowanie działalnością konspiracyjną w wojsku, potwierdził odbiór meldunków wywiadowczych przesyłanych przez Kirchmayera, polecając wykorzystanie pomocy ambasady brytyjskiej w Warszawie w dalszym przesyłaniu materiałów. Wspomniawszy również, że do Kirchmayera zgłosił się osk. Wacek oraz zlecił rozbudowę i reorganizację konspiracji.

W czasie tego spotkania Bokszczanin polecił Kirchmayerowi skierować wywiad na jednostki Armii Radzieckiej.

Próby penetracji w Wojsku Polskim

Wszystkie dyrektywy rozmów paryskich były przez oskarżonych realizowane. W tymże czasie dywersyjna wywiadowcza grupa w wojsku została zasilona oficerami zwierzbowanymi i nasłanymi z Anglii.

W początku 1947 r. zostaje przyjęty do wojska emisariusz osk. Tatar — osk. Wacek.

Osk. Wacek w końcu 1946 r. przywiózł do „Radosława” i Pluty polecenie Tataro poparcia Mikołajczyka i nawiązania współpracy, zwłaszcza na odcinku wywiadu z grupą Kirchmayera oraz przekazywania materiałów wywiadowczych do ambasady brytyjskiej i francuskiej w Warszawie.

W styczniu 1947 r. osk. Wacek przystępuje do współpracy konspiracyjnej z osk. Kirchmayerem i na jego polecenie tworzy komórkę wywiadowczą na odcinku sanitariatu wojskowego.

W 1947 r. przybywa z Anglii osk. Jurecki, zaangażowany do spisku jeszcze na terenie Anglii przez Kuropieskę. Jurecki zostaje skontaktowany z osk. Hermanem i tworzy komórkę wywiadowczą na terenie sztabu generalnego. W pierwszej połowie 1947 r. kierownictwo rozbudowuje sieć komórek dywersyjno-wywiadowczych. Zostaje rozbudowana sieć wywiadowcza, która coraz głębiej penetruje Wojsko Polskie.

Większość komórek wywiadowczych na terenie instytucji centralnych kieruje osk. Roman, który materiały wywiadowcze do rąk osk. Hermanowi.

Zacisnąć się więź ze Spychalskim

Latem 1947 r. do kraju przybywa oskarżony Tatar, który zaznając się ze stanem organizacji oraz spotykając się kilkakrotnie z Marianem Spychalskim. Na posiedzeniu kierownictwa konspiracji Tatar podkreśla słuszność stawki na grupę prawicowo - nacjonalistyczną w partiach robotniczych i poleca pogłębiać więź ze Spychalskim.

Zaraz po wyjeździe Tatar z zgodą z jego poleceniem, osk. Kirchmayer przejmując osk. Hermana kierownictwo wywiadu. O próż tego Tatar nakazuje osk. Kirchmayerowi przekazywać systematycznie materiały wywiadowcze do ambasady brytyjskiej w Warszawie oraz stosować się do dalszej pracy wywiadowczej do życzeń, jakie ambasada ta wyraża.

Osk. Kirchmayer przy pomocy osk. Romana rozbudował komórkę wywiadowczą w instytucjach centralnych MON.

Osk. Roman w tym czasie pomaga osk. Kirchmayerowi w opracowaniu sprawozdań wywiadowczych oraz pełni funkcje łącznika przy wymianie materiałów wywiadowczych z organizacją konspiracyjną „Radosława”-Mazurkiewicza i Pluty-Czachowskiego oraz przy doręczaniu materiałów wywiadowczych do przedstawicieli ambasady amerykańskiej i angielskiej w Warszawie.

Attache amerykański wydaje dyrektywy

Z początkiem 1948 r. osk. Kirchmayer spotyka się z attache wojskowym ambasady amerykańskiej w Warszawie, który przedstawił mu życzenie swoje co do zakresu wywiadu. Po nawiązaniu tego kontaktu Kirchmayer sukcesywnie, do wiosny 1950 r., przekazywał attache amerykańskiemu meldunki wywiadowcze.

W okręgu krakowskim dywersyjno - wywiadowczą komórkę kierował osk. Mossor przeniesiony na wiosnę 1948 r. na stanowisko dowódcy tego okręgu.

Osk. Herman w kwietniu 1948 roku został przeniesiony na stanowisko szefa sztabu dowództwa wojsk lądowych i zorganizował w tej instytucji komórkę wywiadu, którą kierował przy pomocy Jurkowskiego.

Przekreślone rachuby

Rozbicie grupy prawicowo - nacjonalistycznej w kierownictwie PPR w 1948 r. stworzyło nową sytuację dla dywersyjnej grupy w wojsku. Przekreślone zostają rachuby konspiracji na grupę prawicowo - nacjonalistyczną Gomulki i Spychalskiego. Konspiracja traci przede wszystkim możliwość plasowania swoich ludzi na dogodnych dla siebie stanowiskach.

Ten stan rzeczy zmusza kierownictwo konspiracji do zmiany dotychczasowej taktyki, opracowania nowych metod działania i głębszego zakospirowania się.

Latem 1948 r. na polecenie Kopańskiego przyjeżdża do kraju osk. Tatar celem zorientowania się na miejscu i wydania odpowiednich dyrektyw.

Osk. Tatar przeprowadza rozmowy ze Spychalskim oraz z kierownikami konspiracji osk. Kirchmayerem i osk. Hermanem. Ponadto spotyka się z Plutą, który referuje mu stan konspiracji cywilnej, między innymi plan przygotowania zamachów na wybitnych działaczy państwowych i partyjnych.

Nowe wytyczne

Jesienią 1949 r. przyjeżdża do kraju oskarżeni Tatar, Nowicki, i Utnik, przy czym Tatar przekazał Kuropiesce i Kirchmayerowi nowe wytyczne kontynuowania działalności wywiadowczej z nastawieniem na głębsze poznanie Wojska Polskiego oraz jednostek Armii Radzieckiej i jednocześnie nie współpracy wywiadowczej z przedstawicielami anglosaskich ambasad.

Na podstawie tych wytycznych Kirchmayer i Kuropieska opracowali dyrektywy, które zostały rozłożone do kierowników poszczególnych komórek.

Kirchmayer obowiązując się aresztowaniem, przekazuje Jureckiemu kontakt na przedstawiciela ambasady amerykańskiej, z którym Jurecki spotyka się do 1 października 1950 r., doręczając mu materiały wywiadowcze.

Kontynuacja haniebnego polityki reakcji

Przewód sądowy wykazał, że działalność dywersyjno-wywiadowczą oskarżonych w Wojsku Polskim stanowi tylko jeden z etapów walki oskarżonych przeciwko społeczno-politycznym przeobrażeniom w Polsce i przeciwko sołuszowi jej ze Związkiem Radzieckim.

Już w okresie okupacji oskarżeni Tatar, Kirchmayer i Herman jako członkowie działające Komendy Głównej AK uczestniczyli w szeregu zbrodniczych poczynaniach kierownictwa tej organizacji.

Oskarżeni Tatar i Kirchmayer brali udział w opracowaniu referatu Bora-Komorowskiego wygłoszonego na posiedzeniu krajowej reprezentacji politycznej 14 października 1943 r., w myśl którego Komenda Główna AK i delegatura rządu londyńskiego miała dążyć do przeciwstawienia się akcji ruchu oporu a w szczególności działaniom Armii Ludowej i PPR, skierowanym przeciwko okupacji hitlerowskiej, aby w ten sposób zwiększyć szanse dotarcia do Polski okupacyjnych wojsk anglosaskich i emigracyjnej reakcji z Sosnkowskim na czele i do przygotowania zbrojnego oporu przeciwko wojsku radzieckiemu wkraczającemu do Polski.

W roku 1944 osk. Tatar, jako szef III oddziału sztabu KG AK opracował plan akcji „Burza”, w myśl którego kierownictwo AK w momencie załamania się frontu niemieckiego na Wschodzie a przed wkroczeniem Armii Radzieckiej, miało stworzyć pozornymi działaniami wobec cofających się Niemców warunki dla objęcia władzy na poszczególnych terenach przez delegaturę londyńską.

Przewód sądowy wykazał, że inicjatorzy powstania Sosnkowski, Mikołajczyk, Bór-Komorowski sprowokowali powstanie warszawskie dla dywersji przeciw Polsce Ludowej i Armii Radzieckiej, wiedząc doskonale, że nie ma ono warunków powodzenia, powodując w konsekwencji ogromne straty w ludziach i zagładę stolicy. Osk. Tatar współuczestniczył w tej

zbrodniczej dywersji jako zastępca szefa tzw. sztabu głównego w Londynie dla spraw krajowych.

Obóz londyński zaplanował również tzw. akcję „Nie”, wedle której na terenach wyzwolonych miały być stworzone organizacje wydziałowe z AK, których zadaniem byłoby prowadzenie dywersji i szpiegostwa przeciw organom państwowym Polski Ludowej, wojsku i partiom politycznym obozu demokratycznego, a także prowadzenie dywersji i szpiegostwa przeciwko Armii Radzieckiej.

Perfidne metody sprzedawczyków

W omawianiu tych planów, ich rozpracowaniu oraz wydawaniu dyrektyw brał udział oskarżony Tatar, który wiosną 1944 r. odleciał z kraju do Londynu, celem przedstawienia tzw. „rządowi” emigracyjnemu sytuacji w kraju i pokierowania stamtąd dalszymi działaniami AK. Przed odlotem osk. Tatar nakazał osk. Kirchmayerowi po wyzwoleniu kraju wstąpić do wojska, by tam przez stworzenie konspiracji przeciwdziałać od wewnątrz wpływowi demokratycznym.

Osk. Tatar po przybyciu do Londynu objął stanowisko zastępcy szefa sztabu dla spraw krajowych. Jemu podlegał oddział VI tzw. sztabu naczelnego wodza, powołany do utrzymywania łączności z akcją podziemną w kraju.

Z momentem stworzenia PKWN cała działalność VI oddziału, którą kieruje osk. Utnik, została skierowana na dywersję przeciwko władzy ludowej.

Osk. Tatar jako zastępca szefa tzw. sztabu głównego dla spraw krajowych, osk. Nowicki jako jego oficer do zleceń oraz osk. Utnik jako szef VI oddziału za pośrednictwem tego oddziału i podległych mu placówek w Paryżu, Brindisi, Meppen, Sztokholmie i innych miejscowościach, biorąc udział w organizowaniu dywersji zbrojnej i szpiegowskiej na tyłach Armii Radzieckiej w ramach tzw. akcji „Nie”.

Dla przekazywania rozkazów kierowniczych ośrodków w Londynie, Tatar, Utnik i Nowicki rozbudowali szeroką sieć łączności radiowej oraz przetrzymując tak ekipy skoczów-dywersantów oraz przekazując pieniądze.

Pod kierownictwem Intelligence Service

W początku 1945 r. na żądanie władz brytyjskich, umotywowane względami stosunków dyplomatycznych z ZSRR osk. Tatar, Utnik i Nowicki, nie zmieniając w niczym organizacji ani istoty działalności oddziału VI, za poradą angielskiego wywiadu maskująca działalność tego oddziału przez utworzenie specjalnej komórki o kryptonimie „Hel”.

Poprzez oddział VI i „Hel” osk. Tatar, Utnik i Nowicki organizują sieć szpiegowską pod nazwą „sieć korespondentów”, a następnie „sieć kolorową”, koncepcje któ-

rych opracował osobiście oskarżony Nowicki oraz przesyłają kurierów i emisariuszy dla przewozu materiałów wywiadowczych i pieniędzy kierowanych do Okulickiego a później Rzepeckiego i Niepokólczyckiego.

Przez cały czas swego istnienia, a zwłaszcza po wyzwoleniu kraju, oddział VI, a następnie „Hel” kierowany był przez oficerów brytyjskiego wywiadu, zgrupowanych w tzw. SOE.

Z oskarżonymi Tatarzem, Utnikiem i Nowickim współpracował ppłk. Perkins, który z Tatarzem pozostawał w osobistych, zażyłych stosunkach.

Za pieniądze imperialistów

Cała działalność oddziału VI po wyzwoleniu, a następnie „Helu” finansowana była przez Tatar, Utnika i Nowickiego z kwoty 10 milionów dolarów, którą w czerwcu 1944 r. wespół z Mikołajczykiem uzyskał Tatar od imperialistów amerykańskich na dywersję przeciwko władzy ludowej.

Lud polski pokrzyżował knowania reakcji

Wszystkie te zbrodnicze knowania nie zdolały przeszkodzić zdobyciu władzy przez lud pracujący, ani też zahamować rozwoju Polski Ludowej. Akcja dywersyjna odszczepieńców i wrogów ludu polskiego napotkała na zdecydowany odpór szerokich mas, pamiętających klęskę, jakie na kraj ściągali rządy obszarńczo-burżuazyjne. Lud polski udzielił szerokiego poparcia PKWN i Radzieckiej Armii — Wyzwoliciele.

W tej sytuacji powstaje w środowisku emigracyjnym, po porozumieniu z Churchillem, koncepcja powrotu Mikołajczyka do kraju dla objęcia stanowiska w rządzie i przeciwdziałania od wewnątrz realizacji reform politycznych i społecznych w kraju oraz sojuszu z ZSRR. Oskarżeni Tatar, Utnik i Nowicki w porozumieniu z Mikołajczykiem tworzą wówczas „komitet”, którego zadaniem jest poparcie tych zamierzeń Mikołajczyka przez dostarczenie mu pomocy materialnej oraz współdziałanie w mobilizacji elementów reakcji w kraju na jego rzecz.

Komitet miał również dostarczyć Mikołajczykowski wszelkich informacji, otrzymywanych przez VI oddział od siatek szpiegowskich w kraju.

O powstaniu tzw. „komitetu trzech” i jego zadaniach powiadomiony został gen. Kopański. W realizacji tych planów wydzielona zostaje z kwoty otrzymanej w swoim czasie w Waszyngtonie, suma około 3 milionów dolarów, pod nazwą „Draawa”.

Dowiedziawszy się za pośrednictwem Sławobora, że Kirchmayer jest w wojsku i przystępuje do działalności konspiracyjnej, osk. Tatar organizuje w Niemczech za chodnich komórkę łączności z krajem.

Organizowali zamach na ustrój ludowy w Rumunii

Szajka anglo-amerykańskich szpiegów skazana przez sąd wojskowy w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Przed Sądem Wojskowym w Bukareszcie odbył się ostatni proces grupy szpiegów, którzy pozostawali na usługach wywiadu angielskiego i usiłowali przy pomocy imperialistów amerykańsko - angielskich obalić przemocą władzę ludowo-demokratyczną w Rumunii, przenikając w tym celu w oszukańczy sposób na wybitne stanowiska w aparacie państwowym.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. generał Michał Romanescu, b. przemysłowiec George Polizu-Miksunesztzi, b. pułkownik Michał Bosonca, b. fabrykant inżynier Radu Matak, b. przewodniczący Sądu Apelacyjnego w Bukareszcie Aleksander Licziu, podpułkownik rezerwy Antoni Dimitrescu oraz b. obszarnik Jon Vasilescu-Vaizan i Tytus Oniszor.

Akt oskarżenia stwierdza, m. in., że imperialiści usiłowali ujarzmić znowu naród rumuński i przywrócić w Rumunii ustrój kapitalistyczny. Dyplomaci angielscy Bowden, Charles Robinson, Gibson i Roger King organizowali w tym celu sieć szpiegowską nad używając przywilejów dyplomatycznych.

„Dyplomaci” angielscy w rozmowach z członkami rumuńskiej szajki szpiegowskiej niejednokrotnie podkreślali, że wcześniej czy później dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych między W. Brytanią i Rumuńską Republiką Ludową. Zapowiedzi takie czynili Anglikom od 1947 r. poczasz

Osk. Tatar w tym czasie werbuje oficerów z emigracji wyrażających chęć powrotu do kraju do wstąpienia do organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w wojsku i wykonania specjalnych zadań.

W międzyczasie oskarżeni Tatar, Nowicki i Utnik w dalszym ciągu współdziałają w okazaniu pomocy Mikołajczykowski.

Z wiosną 1946 r. Mikołajczyk będąc w Londynie spotyka się z Tatarzem i referując mu sytuację w kraju domaga się dotacji pół miliona dolarów dla przeprowadzenia akcji wyborczej w kraju i dalszego nasilania repatriacji elementów reakcyjnych. W wyniku rozmów komitet postanowił przekazać Mikołajczykowski pomoc materialną w dolarach i funtach, co w znacznej części zostało wykonane.

W jesieni 1946 r. Tatar spotyka się trzykrotnie z przedstawicielem Mikołajczyka, Kulerskim, który domaga się przekazania dużych kwot i w rezultacie komitet wypłacił dla Mikołajczyka 270.000 dolarów, oraz pewne kwoty w funtach angielskich.

Wychowankowie snonacji

Źródła dywersyjno-wywiadowczej grupy i udziału w niej oskarżonych sięgają daleko wstecz. Wszyscy oskarżeni to wychowankowie sanacyjnego kierownictwa wojskowego Polski przedwrześniowej, przepojeni reakcyjnym światopoglądem i wychowani w poczuciu pogardy dla ludu pracującego.

Niektórzy spośród oskarżonych, zajmowali poważne stanowiska w sanacyjnym korpusie oficerskim i byli jednocześnie wychowawcami tego korpusu. Oskarżeni Tatar, Kirchmayer oraz Kuropieska wywodzą się z pseudo-radykalnego środowiska lewosanacyjnego, które oszukańczo szermowało demagogią socjalną, będąc faktycznie aktywną częścią aparatu przemocy i przynosu rządów kapitalistyczno-obszarńczych. W okresie wojny oskarżeni, rozrzućeni po różnych krańcach Europy, podejmują działania zmierzające do tego samego celu: zapobieżenia ujęcia władzy w Polsce przez lud i przywrócenia rządów kapitalistycznych.

Propagatorzy faszyzmu

Osk. Mossor, który znalazł się w niewoli niemieckiej, wyszukując swoją prohitlerowską propagandę prowadzoną do roku 1939 w publicystyce i klubie 11-go listopada, wysłał, jak to ustalono w toku przewodu sądowego, dwukrotnie w 1941 r. i 1942 r. memoriał do władz faszystowsko - hitlerowskich, oferując im swoje usługi w urabianiu w społeczeństwie polskim przychylnych „dla okupanta nastrojów”.

Osk. Mossor brał czynny udział w akcjach prowokacyjnych i dywersyjnych okupanta wobec narodu polskiego, w organizowaniu faszystowskiej Polski pod protektorat hitlerowski.

(Dokończenie na stronie 3)

formacje szpiegowskie, które przekazywał za wynagrodzeniem dyplomatom angielskim.

Również pozostali oskarżeni uprawiali szpiegostwo na rzecz imperialistów.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwań oskarżonych, którzy przyznali się do popełnienia zbrodni i spełnienia swych zeznań złożonych w śledztwie.

Postępowanie dowodowe całkowicie potwierdziło winę oskarżonych i naświetliło działalność agentów wywiadu angielskiego, którzy korzystając z przywilejów dyplomatycznych, organizowali na terytorium Rumunii rozległą sieć szpiegowską oraz zbierali informacje o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym, aby wykorzystać je dla obalenia ustroju ludowego w Rumunii.

Po naradzie sąd wydał następujący wyrok: oskarżeni Romanescu, Polizu-Miksunesztzi, Bosonca i Licziu, skazani zostali na karę śmierci, Radu Matak — 25 lat ciężkich robót, Dimitrescu — na 16 lat ciężkich robót, Vasilescu-Vaizan — na 15 lat ciężkiego więzienia, Oniszor — na 12 lat ciężkich robót.

W rocznicę strajku chłopskiego

„Spokój został wszędzie przywrócony”... tym stereotypowym zwrotem urzędowego komunikatu klika sanacyjna skwitowała jedną z najniebezpieczniejszych swych zbrodni — krwawe stłumienie strajku chłopskiego z 15 sierpnia 1937. „Spokój” i „ład” sanacyjny został na wsi przywrócony za cenę 41 zabitych oraz kilkadziesiąt rannych i zmasakrowanych chłopów. 700 gospodarstw zostało w bestialski sposób spacyfikowanych, a 6 tys. chłopów znalazło się w więzieniu.

Taki był bilans akcji represyjnej granatowej policji, która salwami karabinów broniła „ładu publicznego” przed „bandami”, jak nazywał strajkujących chłopów sanacyjny premier Sławoj Składkowski. Ten oberżandarm faszystowskiego reżimu nie tylko wzniósł hymn pochwalny na cześć policji, która miała „obowiązek użycia broni”, ale naigrywał się cynicznie z niedzieli i niedoli mas chłopskich, jakoby „bez spornie odczuwających poprawę bytu, na skutek lepszej koniunktury gospodarczej”...

Jak naprawdę wyglądała owa tak wychwalana przez Składkowskiego koniunktura gospodarcza w roku 1937? Jak było podłożem gospodarcze i przesłanki polityczne strajku sierpniowego?

Sytuacja gospodarcza mała i średniorolnego chłopstwa ulegała w latach 1932—1936 nieustannemu pogorszeniu. Rozwierały się coraz szerzej nożyce cen artykułów rolnych i przemysłowych. O ile w roku 1932 chłop płacił za pług 191 kg żyta, za 100 kg superfosfatu — 43 kg, a za parę butów 150 kg, to w r. 1936 chłop zmuszony był oddawać za pług już 270 kg żyta, za 100 kg superfosfatu — 81 kg, a za parę butów — 205 kg. W roku 1937 spadły także znacznie ceny produktów hodowlanych. Kartele śrubowały coraz silniej ceny na towary przemysłowe.

Nieustający spadek cen produktów rolnych przy jednoczesnej stalej wyższości cen artykułów przemysłowych (w szczególności kartelizowanych i monopolowych) doprowadził do ruiny gospodarstwo polskiego chłopca. Wzrastało brzemień podatków, przytłaczających głównie małe i średniorol-

ne, demaskowali zdradę reakcyjnych przywódców SL i mobilizowali całą pracującą wieś do zdecydowanej walki z rządem sanacyjnym.

Znamioną cechą strajku chłopskiego 1937 r. jest jego wybitnie polityczny charakter. Masy chłopskie wysuwają nie tylko żądania gospodarcze, nie tylko wołają o ziemię bez odszkodowania o likwidację uciążliwych szarwarków, o opłacalne ceny na artykuły rolne itd. Masy chłopskie domagają się również rozpisania sejmiku mianowców, rozpisania demokratycznych wyborów, amnestii dla więźniów politycznych, zniesienia Berez Karpackiej, zerwania współpracy z hitlerowskimi Niemcami, zawarcia sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.

Nie będąc w stanie przeciwdziałać potężnej fali ruchu chłopskiego, reakcyjni przywódcy Stronnictwa Ludowego z Mikołajczykiem na czele czynili wszystko, żeby ograniczyć zasięg, zmniejszyć polityczną wagę strajku, jego bazę społeczną i jego siłę mobilizującą. Na skutek zdradzieckiej polityki, popartej politycznym terrorem, kierownictwu Stronnictwa Ludowego udało się „wyłączyć” ze strajku Pomorze, Wileńszczyznę, Wołyń, Małopolskę wschodnią i Śląsk. Prawicowi przywódcy PPS i SL, którzy wylazili ze skóry, żeby uratować chwającą się pod uderzeniami mas ludowych dyktaturę faszystowską, rozbijali jedność robotniczo-chłopską, nie chcąc za żadną cenę dopuścić do solidarnych i jednocześnie, groźnych dla burżuazji wystąpień klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Jedyną partią, która walczyła konsekwentnie o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce z reżimem sanacyjnym była KPP.

W specjalnej odezwie wydanej przez KC KPP w czasie strajku czytamy:

„15 sierpnia br. przejawiała się silna jedność robotniczo-chłopskiej. Dziś jedność ta zahartowała należy w ogniu strajków solidarnościowych proletariatu miejskiego całej Polski. Za pomocą tych strajków robotnicy doszli do rozgorzałego już boju o wolność...”

Niech już strajki i wystąpienia solidarnościowe!”

Na apel KPP odpowiedzieli robotnicy Krakowa, którzy 25 sierpnia proklamowali powszechny strajk demonstracyjny. Wezwania komunistów znalazło gorące

oddźwięk wśród robotników Lubelszczyzny, Kielecczyzny i Małopolski. W strajkach solidarnościowych poparli oni walczących o wspólną sprawę chłopów.

Strajk chłopski z 15 sierpnia 1937 został złamany. Chłopi polscy doczekali się realizacji swych postulatów gospodarczych i żądań politycznych dopiero po wyzwoleniu kraju przez bohaterką Armię Radziecką i sprzymierzone z nią Wojsko Polskie.

Władza ludowa wyhawiała pracującego chłopca z pięć obszarów: kapitalistycznej niewoli, dawała mu ziemię, dostęp do oświaty i kultury, stworzyła mu nieograniczone możliwości rozwoju, uczyniła chłopca polskiego współgospodarzem kraju. Chłop polski w ścisłym, braterskim sojuszu z robotnikiem buduje dziś nowe, lepsze życie. Niedobitki obszarów kapitalistycznej reakcji i zaprzędani im agenci w rodzaju mossorów, kirchmayerów i hermanów, chcieliby, żeby wrócić do czasów Składkowskiego i Śmigłego-Rydza, czasy, gdy bezkarnie grabiono i rozstrzeliwano chłopów, gdy wieś polska żyła w nędzy i ciemności.

Lecz naród polski skupiony wokół swej partii, naród silny jednością i czujny na zakusy wroga potrafi pokrzyżować zbrodnicze plany spiskowców imperialistycznych i ich pacholców. Naród polski, realizujący zwycięsko Plan 6-letni kroczy w coraz szybszym tempie do wielkiego celu — do socjalizmu.



Poczet sztandarowy sportowców radzieckich.

Kierownictwu Fabryki Octu i Musztardy w Gdańsku raz jeszcze pod rozwagę

Dnia 9 ub. m. w „Głosie Wybrzeża” ukazała się notatka naszego korespondenta — Kowalewicz — pt. „Wadliwa organizacja pracy utrudnia wykonanie norm”, w której pisał on m. in. „Od pewnego czasu kuleje praca w pakowni Fabryki Octu i Musztardy w Gdańsku. Robotnicy tego działu często nie wykonują normy dziennej, co utrudnia realizację planów. Przyczyną niedociągnięć jest wadliwa organizacja pracy. Dział magazynowy, który zobowiązał się dostarczyć do pakowni stoików i szklanek nie wywiązuje się ze swego zadania”.

Notatka kończy się stwierdzeniem: „Kierownik działu pakowni sygnalizował o tych niedociągnięciach dyrekcji i podstawowej organizacji partyjnej, lecz niestety do dziś jeszcze dostawy nie usprawniono. Trzeba, aby dyrekcja zajęła się tą sprawą”.

Wydawać by się mogło, że służąc na krytykę naszego korespondenta powinna pomóc dyrekcji Fabryki Octu i Musztardy w Gdańsku oraz kierownictwu organizacji partyjnej w pokonaniu trudności hamujących pracę działu opakowań.

Niestety, nie rozumiano właści-

wie treści i intencji korespondenta. Świadczyć o tym może odpowiedź, którą kierownictwo partyjne i dyrekcja Fabryki Octu i Musztardy udzieliły kilka dni temu redakcji naszego pisma.

Oto jej treść: „W ślad za odrośniętą wiedzą z dnia 11. 6. 51 r. przesyłamy protokół spisany w Fabryce Octu i Musztardy w Gdańsku, w którym komisja w składzie (tu nie stawia nazwiska i podpisu: kierownika produkcji, kierownika sekcji personalnej, i sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego rady zakładowej) stwierdziła, że magazyn są rozrzucone w różnych punktach. Ponieważ nie ma odpowiedniego pomieszczenia dla opakowań na terenie fabryki, jest rzeczą niemożliwą usprawnić pracę działu opakowań”.

Innymi słowami mogłaby to po-

wiedzieć tak: Wiemy, że jest źle, ale nie zrobimy nic w tym kierunku, aby zlikwidować wytknięte braki. Oto jak dyrekcja i sekretarz organizacji partyjnej rozumiały apel korespondenta robotniczego, który stwierdził: „Trzeba zająć się sprawą usprawnienia pracy w dziale opakowań”.

Do dziś załoga działu pakowni musi sama przynosić opakowania z odległego magazynu. Przeciwnie traci się na to ok. półtorej godziny czasu. Gdyby dyrekcja i kierownictwo organizacji partyjnej przejęły się tym, mogłaby zlikwidować marnotrawstwo czasu tym bardziej, że magazynier ob. Władysław Foks już dawno zobowiązał się wraz ze swoimi pracownikami każdego dnia przed rozpoczęciem pracy dowozić potrzebne opakowania z magazynu do pakowni, niestety jednak dotąd nie wywiązał się z tego przyrzeczenia.

Kierownictwo zakładu i kierownictwo organizacji partyjnej zamiast przeprowadzić samokrytyczną analizę organizacji pracy w zakładzie, wolej zasłonić się rzekomo mymi obiektywnymi trudnościami. Odpowiedź ta nie zadowala nas jednak i nie zadowala również załogi zakładu. Oczekujemy obszernego wyjaśnienia na temat: co dyrekcja i organizacja partyjna zamierzają uczynić dla usprawnienia pracy w zakładzie po to, by robotnicy mogli nie tylko wykonywać, ale znacznie przekraczać normy produkcyjne.

Grab.

Usprawnić odbiór zbóż w gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Pelplinie

Dekret o planowym skupie zbóż, wyraźnie mówi, że w punktach skupu praca musi być tak zorganizowana, ażeby nie było jak najmniejszych zahamowań w odbiorze zbóża dostarczanego przez gospodarzy. Nie docenia jednak tego gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Pelplinie (powiat tczewski). Chłopi z okolicznych gromad, którzy dostarczają do niej zboże, skarżą się, że magazyny zbożowe nie są czynne przez cały dzień, gdyż decyduje o tym zarząd spółdzielni personel spółdzielni korzysta z przerwy obiadowej. Magazyny nie są też należycie przygotowane do odbioru zbóż. Mimo że 1 bm. miał zostać oddany do użytku wyremontowany magazyn pomocniczy, o pojemności 150 ton, magazyn ten dotychczas nie został jeszcze wyremontowany. Należałoby jak najszybciej zakończyć remont magazynu pomocniczego, gdyż magazyn główny, który może pomieścić tylko 300 ton zboża jest już

prawie zapełniony po brzegi zbożem.

W. BORKOWSKI
korespondent

Uzasadnienie wyroku Najwyższego Sądu Wojskowego

(Dokończenie ze str. 2)

Omówiony wyżej mafijny charakter dywersyjno - wywiadowczy działalności oskarżonych, jest ściśle związany z ich ideologicznym rodowodem. Peowłackie, sanacyjne i dwójkarskie tradycje uprawiania dywersji politycznej, przejawiały się zarówno w oszukiwaniu przez reakcyjne ośrodki w kraju i za granicą szerokich rzesz narodu polskiego, pragnącego czynnej walki z okupantem jako też w oszukiwaniu ludzi, którzy już po wyzwoleniu wracali z emigracji lub obozów jenieckich do kraju, by stanąć do uczciwej pracy przy budowie nowego państwa. W świetle przewodu sądowego współudział oskarżonych w

tym oszukiwaniach działania zostały całkowicie udowodnione.

Poza nawiasem narodu

Oskarżenia, a zwłaszcza Tatar, Mossor, Kirchmayer, Utnik i Nowicki, zajmujący czołowe stanowiska w obozie reakcji polskiej, zdawali sobie sprawę z tego, że nie znajdują poparcia dla swych zbrodniczych zamierzeń w narodzie polskim, że jawne wystąpienie do walki z władzą ludową skończy się dla nich musi klęską. Z tego faktu wypływają jasne krawo zarysowane w toku przewodu sądowego znamiona ich działalności, wysługiwanie się obcym imperialistom oraz dwulicowość.

Zrozumiaławo, że społeczeństwo jest i będzie przeciwko nim, oskarżenia uważali, iż tylko nowa wojna, którą przygotowuje imperializm anglo-amerykański może doprowadzić do realizacji ich celów. Wobec czego związali się z tym imperializmem i stali się agenturą imperialistycznego wywiadu w kraju.

Przewód sądowy wykazał, że oddział VI i „Hel” były ekspozyturami angielskiego wywiadu, którego przedstawiciele w osobach Perkinsa, Gabensa, Sandiera, Buchanana, i innych wydawali dyrektywy oskarżonym, że zbierają przez sieć oskarżonych Hermana, Kirchmayera czy Jureckiego z terenu wojska wiadomości szły poprzez ręce pracowników obcych ambasad do londyńskiej centrali I. S.

Oskarżenia przeszli całkowicie na służbę anglosaskiego imperializmu, śmiertelnego wroga polski i pokoju.

Równocześnie przewód sądowy wykazał, że oskarżenia nie mogąc okazać swego prawdziwego oblicza, konspirując się na czołowych stanowiskach w wojsku, posługiwali się perfidnymi metodami dwulicowości i fałszu. Ta stosowa-

na w ich pracy dywersyjno - wywiadowczej dwulicowość szła w parze z bagem moralnym, w które oskarżenia się stoczyli. Machinacje finansowe Tatar, Utnika i Nowickiego ujawnione na przewodzie sądowym są tego jaskrawym dowodem.

Agentura podległych wojennych

Z omówioną wyżej rolą obcej agentury wiąże się ściśle dalszy aspekt działalności oskarżonych: kierowana przez nich organizacja jest jedną z ekspozytur podległości wojennych, która wiązała wszystkie swe rachuby z nową wojną światową i wysługiwała się w tym celu imperialistycznym ośrodkom dywersyjno - szpiegowskim podległym wojennym.

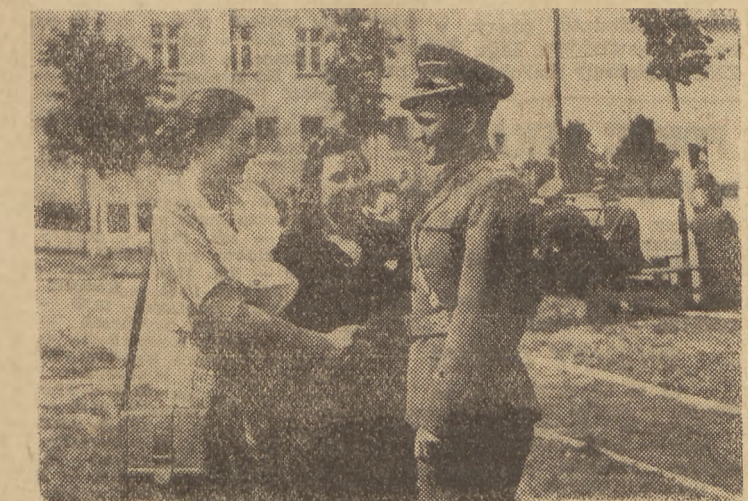
Świadczy o tym zarówno raport oskarżonego Mossora do Sosnkowskiego, jak i relacja oskarżonego Kirchmayera, z jego podróży do Stanów Zjednoczonych, wreszcie wyraźne oświadczenie Kopaskiego, który w 1949 r. zdając sobie sprawę, że rachuby konspiracji na powodzenie prawicowo-imperialistycznego odchylenia w polskim ruchu robotniczym zawiodły, stwierdza, iż pozostaje „to, na co od początku liczył, tj. stawianie na wojnę”.

W służbie neohitlerowskich odwetowców

W swych agresywnych zamiarach imperializm anglosaski rozbudza na zachodzie Niemiec antypolski rewizjonizm i odbudowę w ramach tzw. armii europejskiej neohitlerowski Wehrmacht, jako narzędzie agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, w pierwszym rzędzie przeciw państwu polskiemu i jego Ziemiom Odzyskanym.

Pozostając na służbie imperializmu, oskarżenia służyli tym, którzy chcą narzucić Polsce nową

Promocja w Oficerskiej Szkole Samochodowej



Ostatnio w Oficerskiej Szkole Samochodowej gen. Komar dokonał promocji nowych oficerów służby samochodowej. Na uroczystość promocji przybyli za prośbami rodzice i znajomi nowopromowanych oficerów.

Na zdjęciu: nowopromowany oficer Marian Bandrowski przyjmuje gratulacje ob. Teresy Świętelskiej (CAK-ARWP)

Ostre kary za spekulacje mięsem

Od pewnego czasu na rynku mięsnym woj. gdańskiego, a zwłaszcza w trójmieście, powstały przeświadczenia trudności — dostawa mięsa i jego przetworów nie pokrywa rosnącego stale zapotrzebowania.

Przyczyn tych trudności jest kilka. W br. nastąpiło zmniejszenie dostaw trzody chlewnej przez hodowców, wskutek nadmiernej wyprzedaży macior w ub. r. Inną przyczyną, która spowodowała szczególnie ostatnio zmniejszenie dostaw żywca jest spadek podaży, związany jak co roku z letnim okresem wyłożonych robót w polu. A zapotrzebowanie tymczasem wzrosło w miesiącach letnich wielokrotnie, wskutek napływu na nasz teren tysięcy wczasowiczów i wycieczkowiczów.

Powstałe braki pobudziły różne nieuczciwe elementy do uprawiania spekulacji mięsem. Dążąc do osiągnięcia łatwych zysków, do osobistego wzbogacenia się kosztem pracujących, speculanci pogięli białą swą przestępczą działalnością istniejące trudności.

Oto kilka przykładów spekulacyjnych machinacji. Speculanka Czesława Grabarczyk z Tczewa ubiła nielegalnie i rozsprzedała po paskarskich cenach 12 świń i kilka sztuk bydła. Nie mogąc sama nadażyć ze sprzedażą mięsa z nielegalnego uboju dobrała sobie godnych kompanów: Leona Golińskiego i Bronisława Wierzbę. W czasie rewizji znaleziono u niej w domu przygotowane do uboju świnię o łącznej wadze 350 kg i kilka

kanaście kilogramów tłuszczu. Speculanka ta, wraz ze swymi kamratami, sprzedawała nawet mięso sztuk chorych i padłych, zagrażając tym zdrowiu kupujących.

Trudności na rynku mięsnym starali się również wykorzystać dla swych celów spekulanci: Jan Labuda, zam. w Oliwie, ul. Słowiańska 10, Alojzy Plotka, zam. w Chynowie, w pow. lęborskim, Franciszek Nowak, zam. w Trupieniu i Teodor Mayer, zam. w Kartuzach, którzy od dłuższego czasu trudnili się nielegalnym ubojem i handlem.

Zdarza się również, że mięso dostarczane przez handel nie dociera do rąk pracujących, wskutek szkodliwej działalności niektórych kierowników lub pracowników sklepów mięsnych, którzy sta-

rają się głównie zaspokajając potrzeby swoich kumotów, sprzedając im ogromne ilości mięsa z krzywdą dla ogółu kupujących.

Tak np. kierownik sklepu mięsnego nr 46 w Gdyni Mieczysław Zakoński zaopatrywał swych znajomych w mięso w nieograniczonych ilościach. Podobnie nieuczciwie postępowali: kierownik sklepu PSS w Gdańsku Zygmunt Gruber, kierownik sklepu CZPM nr 15 Janusz Rabiega, pracownicy spółdzielni dla handlu mięsem w Gdyni Leon Zdrojewski i Olga Głiszczynska.

Przestępca działalność spekulantów i szkodliwe postępowanie niesumienne pracowników niektórych sklepów nie uszły i nie ujdą bezkarnie. Speculanka Cze-

sława Grabarczyk została postawiona przed sądem doraźnym i czeka ją surowy wyrok. Labuda, Nowak i Plotka zostali już ukarani. Nieuczciwy kierownik sklepu Zakoński skazany został na 2 miesiące robót w obozie pracy.

Sprawy innych spekulantów znajdują się w śledztwie.

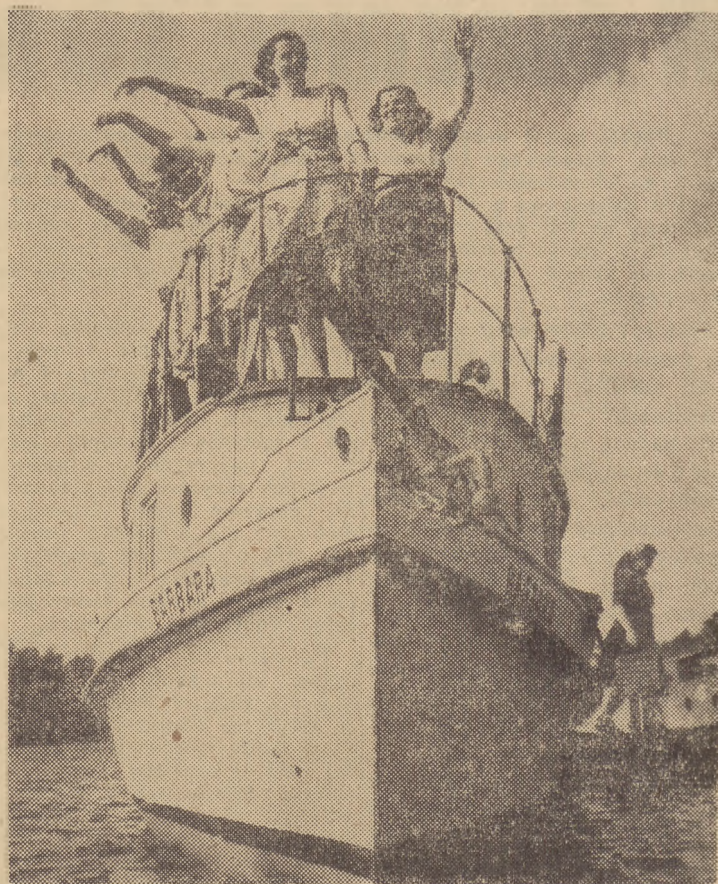
Ujawnione fakty spekulacji mięsem i kumoterstwa ze strony nieuczciwych pracowników handlu stwarzają konieczność zwiększenia kontroli nad rozprawianiem wyrobów mięsnych.

Wydziały handlu przeżyli rad narodowych i komisje kontroli cen powinny obecnie bacznie śledzić, czy sprzedawane mięso i jego przetwory docierają do rąk ludzi pracy, czy też nie są one wynoszone tylnymi drzwiami. Sprawa ta powinna w większym niż dotychczas stopniu interesować się Państwowa Inspekcja Handlowa.

Dla skutecznego zwalczania spekulacji mięsem potrzebna jest pomoc czynnika społecznego — szerokich rzesz konsumentów. I dla tego winny organizacje związkowe i komitety członkowskie przy sklepach spółdzielczych kontrolować sposób rozprawiania mięsa na swym terenie.

Przez skuteczną kontrolę dystrybucji i zwalczanie spekulacji przy czynimy się do zmniejszenia istniejących przejściowo trudności na rynku mięsnym. (j)

WCZASY ŚWIĄTECZNE



Związki zawodowe organizują dla swoich członków i ich rodzin wycieczki do ośrodków wypoczynkowych w dni świąteczne. Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała wycieczkę do Augustowa, w której wzięło udział około 800 osób. Na zdjęciu: Uczestnicy wycieczki na pokładzie statku „Barbara” na jeziorze Augustowskim. CAF — fot. Wdowiński.

Płynie zboże do punktów skupu ze wszystkich wsi woj. gdańskiego

W ślad za spółdzielnią produkcyjną z Wielbrandowa, chłopcy indywidualni z gromady Kowale w powiecie gdańskim zorganizowali zbiorową manifestacyjną odstawę zboża do punktu skupu w Gdańsku, sprzedając państwu ponad 8 ton ziarna.

Już prawie wszyscy chłopcy zamieszkujący Cygańską Górę koło

Gdańska wykonali swój obowiązek w planowym skupie zboża. Tak np. Józef Sliwka zrealizował zobowiązanie w 176 proc., a Władysław Macwald w 120 proc.

W gminie Nebrowo (pow. Kwidzyn) pierwsza zapoczątkowała odstawę spółdzielni produkcyjnej im. Hilarego Minca z Nebrowa Małego, odstawiając 8 ton jęczmienia. Za przykładem spółdzielni produkcyjnej poszli chłopcy indywidualni z tejże gminy. Plan skupu zboża w 100 proc. wykonali już Katarzyna Rudnik oraz Bolesław Śmieć z gromady Wsłcin.

Dotychczas punkt skupu zboża w Nebrowie Wielkim przyjął już ponad 30 ton pierwszego ziarna. W gminie Ryjewo zapoczątkował akcję skupu zboża 10-hektarowy średniak Paweł Bruchwald, odstawiając zamiast 1700 kg zboża zamiast 1700 kg zboża wykaze przewidzianą nagrodę pieniężną.

W powiecie malborskim jako jedna z pierwszych sprzedała państwu 3,525 kg pszenicy spółdzielnia produkcyjna ze Starego Pola. Z każdym dniem odstawa zboża przybiera coraz bardziej masowy charakter. Wiele gromad czyni przygotowania do wspólnej, manifestacyjnej sprzedaży zboża państwu. (K.)

Wystawa dotychczasowego dorobku PGR województwa gdańskiego

W ub. sobotę w stajniach na torze wysielcowym w Sopocie otwarto wystawę, obrazującą 6-letnie osiągnięcia PGR woj. gdańskiego w dziedzinie hodowli. Otwarcia wystawy dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Gdańsku tow. ST. MARCZEWSKI, który w swym przemówieniu wskazał na ciągły rozwój gospodarki hodowlanej w PGR.

Mieszkańcy trójmiasta mogli się o tym przekonać, zwiędając wystawę przez dwa dni, tj. w sobotę i niedzielę.

Na wystawie można było oglądać konie, krowy, jółwki, buhaje, owce, świnię i drób, przywiezione z różnych gospodarstw.

Z prawej strony od wejścia, w małych pomalowanych na zielono domkach znalazły schronienie cielęta, przywiezione z gospodarstwa Wierzhucino, zespół Prusiewo. Cielęta te są wychodowane, w oparciu o doświadczenia przodujących zootechników radzieckich, w zimnych pomieszczeniach. Informując o nowym sposobie wychowu cieląt, tow. Wydrat z PGR Wierzhucino, z zadowoleniem podkreślił doskonałe wyniki. Chowane w zimnych pomieszczeniach cielęta przybierają szybko na wadze, są rześkie i dobrze rosną.

Po drugiej stronie w kojach, wystawianych czystą, suchą słomą, umieszczono świnię z chlewni w Jodłowie — okazy wające 200 kg i więcej oraz maciory z prosiętami. Chlewnia w Jodłowie wykonała tegoroczny plan hodowli trzody w ciągu 6 miesięcy. Jest to w dużej mierze zasługa ob. Lipińskiego, opiekującego się chlewnią w tym gospodarstwie.

Postaram się do końca roku wyhodować jeszcze kilkadziesiąt warchlaków — oświadczył Lipiński.

W osobnej części wystawy zgromadzone w klatkach z drucianej siatki hodowane w PGR drób: kury, gęsi, kaczki i indyki. Na przeciw klatek z drobiem w cieniu rozłożystych drzew, ustawiono klatki ze zwierzętami futerkowymi.

Zlikwidować bolączki lokatorów nowych bloków

Mieszkańcy pięknych, zbudowanych przez DBOR, bloków przy ul. Batalionów Chłopskich na Wzgórzu Focha cierpią z powodu trzech dołączliwych bolączek.

Pierwszą z nich jest niezabezpieczenie okien pwnicznych przed ściekaniem wód opadowych. Po każdym deszczu woda bez przeszkód spływa do piwnic, w których wkrótce znajdują się zimowe zapasy.

Drugą nieprzyjemną bolączką są defekty w kominach, powodujące dymienie się pieców. Trzecią zaś — niemożność korzystania z głośników radiofonii przewodowej, gdyż gdyński radiowezel dotychczas nie podłączył bloków do ogólnej sieci radiofonicznej.

Mieszkańcy nowych domów domagają się jak najszybszego usunięcia tych braków.

wymi. Można tu było ujrzeć przestraszone tłumem zwiędających nutrie i nieufnie spoglądające zza siatki lisy srebrne i platynowe.

W stajniach toru wycieczowego — zwiędający mogli oglądać piękne konie i żrebaki z PGR Kwidzyn i z państwowej stadniny w Kadynach.

Wystawa zobrazowała w pełni ludności trójmiasta osiągnięcia PGR w dziedzinie hodowli. Dalszy jej rozwój, zwłaszcza bydła i nierogacizny, zapewni niedługo pełne zaspokojenie zapotrzebowania ludności miast na produkty mięsne i nabiałowe. (K.)

GŁOS SPORTOWY

Adamczyk i Ważny zdobywają medale w skoku o tyczce na Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie

W poniedziałek, 13 bm. w dalszym ciągu rozgrywek w koszykówce kobiet i mężczyzn, Polacy ponieśli dwie porażki. W koszykówce mężczyzn Polska przegrała z Węgrami 34:61 (19:34), w koszykówce żeńskiej Polska przegrała wysoko z ZSRR 12:80 (8:43).

W pozostałych spotkaniach koszykówki mekskiej uzyskano następujące wyniki: ZSRR—Bułgaria 114:25 (51:7), CSR — Chiny 68:37 (34:27).

W spotkaniu koszykówki żeńskiej Węgry pokonały Bułgarię 53:45 (18:25).

W turnieju tenisowym w półfinale gry pojedynczej mężczyźni Birkas (Węgry) pokonał po 3-godzinnej walce Piątkę (Polska) 6:3, 6:3, 2:6, 5:7, 6:2. W drugim półfinale Vad (Węgry) zwyciężył Viziru I (Rumunia) 6:2, 8:6, 6:4.

W finale gry pojedynczej kobiet węgierka Koermeci pokonała swoją rodaczkę Vad 6:0, 6:1.

W półfinale gry podwójnej mężczyźni Birkas—Vad (Węgry) pokonali parę polską Piątek—Lis 6:1, 6:2, 6:2.

W spotkaniu piłkarskim o trzecie miejsce Czechosłowacja pokonała Polskę 3:0 (2:0). Wszystkie bramki zdobył Cejp. Zwycięstwo Czechosłowaków jest w pełni zasłużone. Górowali oni zarówno techniką jak i szybkością oraz zgraniem. Polacy zawiedli strzałem, zaprzeczając szereg okazji do zdobycia bramki.

W gimnastyce kobiet po pierwszym dniu ćwiczeń wolnych Polska spadła z 3 miejsca na 6. W punktacji drużynowej prowadzi

ZSRR przed Węgrami, Rumunią, Czechosłowacją, NRD i Polską; W konkurencji indywidualnej Rakoczy jest na 6 miejscu. We wtorek nastąpi zakończenie gimnastyki kobiet.

W wioślarstwie Polska startowała w dwóch bez sternika. Załoga polska J. Świątkowski i Z. Żarnowiecki zajęła 2 miejsca za ZSRR, zdobywając srebrny medal.

Wyniki techniczne: 1) ZSRR 7:45,4, 2) Polska 7:49,6, 3) NRD 8:06,2.

Czwórki ze sternikiem w konkurencji kobiet: 1) ZSRR 6:06,5, 2) CSR, 3) Rumunia.

SUKCES TYCZKOWY

W zawodach lekkoatletycznych Polacy odnieśli duży sukces. Starujący w skoku o tyczce Adamczyk i Ważny zajęli drugie i trzecie miejsce, przechodząc wysokość 4,10 m. Wynik ten jest najlepszy po wojnie i zaledwie o 4 cm. gorzy od rekordu Polski.

Adamczyk wysokość 4,10 m. przeszedł za pierwszym skokiem, Ważny za trzecim. Kolejność skoku o tyczce jest następująca:

1) Brasznik (ZSRR) 4,20, 2) Adamczyk (Polska) 4,10, 3) Ważny (Polska) 4,10, 4) Jagodini (ZSRR), 4,00, 5) Sucharew (ZSRR) 4,00, 6) Saxa (CSR) 4,00.

Wyniki pozostałych konkurencji:

Rzut młotem: 1) Czozin (ZSRR) 54,84, 2) Bonyhadi (Węgry) 53,86, 3) Nibenko (ZSRR) 53,32.

Rzut kulą kobiet: 1) Tocznowa (ZSRR) 14,48 (nowy akade-

micki rekord świata), 2) Żybina (ZSRR) 13,83, 3) Guczkowa (ZSRR) 12,96, 4) Jungrowa (CSR) 12,45, 5) Bregulanka (Polska) 12,35, 6) Konikówna (Polska) 12,25.

200 m kobiet: 1) Gyarmati (Węgry) 25,4, 2) Koekritz (NRD) 25,5, 3) Malszyna (ZSRR) 25,7.

1500 m mężczyźni: 1) Cevona (CSR) 3:50,4, 2) Beres (Węgry) 3:50,6, 3) Toelgyesi (Węgry) 3:52,8, 8) Lewicki (Polska) 4:00,6.

W siatkówce mężczyźni Polska wygrała z Chinami 3:0 (15:4, 15:10, 15:12).

W siatkówce kobiet ZSRR pokonał CSR 3:1.

Podnoszenie ciężarów zakończyło się pełnym sukcesem zawodników ZSRR, którzy we wszystkich kategoriach zajęli pierwsze miejsca, zdobywając złote medale. No wy rekord akademicki świata ustanowił w wadze półciężkiej Worobiov (ZSRR), uzyskując w trójboju olimpijskim 400 kg.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu o godz. 17 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi „KOLEJARZ” (Toruń) — „BUDOWLANI” (Gdańsk).

Godz. 17 — stadion miejski w Gdyni — mecz piłkarski o wejście do klasy wojewódzkiej w grupie B „FLOTA” (Gdynia) — KOLEJARZ MORSKI ZPGG.

Gdańsk, ul. Gdyniński Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315 72. Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — Łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Gdańsk, ul. Thacka 9/10 — tel. 316 51-52-53. — Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk.

Wydawca: RSW „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyniński Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315 72. Sekretarz Redakcji w godz. 11—12, tel. 314-57, wewn. 4. Dział Miejski 314-57, wewn. 5. Centrala 314-57, 314-58 i 310-87 — Łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 318-61. — Administracja: Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3—7, tel. 335-80. — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Gdańsk, ul. Thacka 9/10 — tel. 316 51-52-53. — Druk: Gdańskie Zakłady Graficzne — Gdańsk.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Palacyk w zauku”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Śluby pańskie”.
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — godz. 19.30 — „Zwykła sprawa”.
KORTY TENISOWE W SÓPOCIE — godz. 20 — Występ artystów humoru — Sempolniskiego, Hanusza, Piaszki, Wilczyńskiego, Pindra i Fuzakowskiego. Dochód na odbudowę Warszawy.

Kina

GDAŃSK
Wrzeszcz — „ZMP-owiec” — „Złote jeźdźce”, prod. radzieckiej, w godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — „Bajka” — „Na odsiecz Carycyna”, prod. radzieckiej, w godz. 16, 18 i 20.
Oliwa — „Polonia” — „Wiosna w Sankcie”, godz. 16, 18 i 20.
Nowy Port — „Marynarz” — „Śpiew jest pięknym życiem”, prod. węgierskiej, w godz. 18 i 20.
SOPOT
„Polonia” — „Kobieta wyrusza w drogę”, prod. węgierskiej, w godz. 16, 18 i 20.
„Bałtyk” — „Podróż Guliwera”, prod. amerykańskiej, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA
„Atlantyk” — „Ślub z przeszłością”, w godz. 16.15, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Nowa Czechosłowacja”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Niebezpieczeństwo śmiertelności”, prod. francuskiej, godz. 17, 19 i 21. w niedzielę poc. o godz. 15, 17, 19 i 21.
„Promień” w Chylonii — „Ostatni wystrzał”, w godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek 16.8.1951 r.
5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiad. poranne. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.35 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiad. poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Ork. mandolinistów. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Komunikaty miejscowe i muzyka — lok. 7.00 — Dziennik. 7.17 — Muzyka. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Koncert. 8.30 — Aud. dla kolonii. 8.50 — Przerwa. 11.40 — Komunikat miejscowe — lok. 11.45 — Głos młodych kobiet. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Piesni radzieckie. 12.31 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka — lok. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Reportaż. 14.45 — Piesni masowa. 14.50 — Piesni polskie. 15.10 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Koncert. 16.20 — Audycja dla kobiet: „Jeszcze raz burzliwy” — opr. Ewa Korwin — lok. 16.30 — Stylizowana muzyka ludowa na zespoły chórów i solistów — lok. 17.00 — Wiad. popoł. 17.05 — Fala 49. 17.15 — Koncert. 18.00 — Poradnik językowy. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Muzyka rozrywkowa — lok. 19.00 — Wszelchnia Radowa. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Wiad. sportowe w Berlinie. 20.45 — Wiad. sportowe. 20.50 — Koncert. 21.30 — Muzyka. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.25 — Muzyka kameralna. 23.09 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.56 — Muzyka. 23.59 — Hymn i koniec audycji.

POMOC LEKARSKA

w nagłych wypadkach

GDAŃSK — WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 2, tel. 410-00.
Pogotowie dziecięce. od godz. 18 do 22, tel. 424-44.
SOPOT, ul. Stalina, tel. 524-00.
GDYNIA — tel. 10-00.

DYZURY APTEK

od 12 do 18 sierpnia br.
Gdańsk — Apteka nr 3, ul. Rokossowskiego 35 i Apteka przy ul. Wałowej — dyżur dzienne.
Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 18, Plac Wybickiego.
Gdynia — Apteka nr 54, ul. 22 Lipca.
Oliwa — Sopot — Apteka nr 15 w Sopocie, ul. Rokossowskiego 21 i Apteka w Oliwie.